

STRAJK SZKOLNY W GIMNAZJUM ŻEŃSKIM W PŁOCKU

Abstrakt

W lutym 1905 roku w Płocku, podobnie jak w innych większych miastach na ziemiach polskich doszło do wybuchu strajku w szkołach średnich. Młodzież wysuwała postulaty równościowe, ale przede wszystkim domagała się możliwości nauki w języku ojczystym. Wystąpienia te stały się polem aktywnego udziału młodych kobiet w życiu publicznym. Artykuł odtwarza przebieg wydarzeń, które miały miejsce w płockim gimnazjum żeńskim oraz przedstawia rolę, jaką odegrały w przygotowaniu strajku najaktywniejsze uczennice; pokazuje także skutki wystąpień uczniów.

Słowa kluczowe: Płock, rewolucja 1905-1907, strajk szkolny, aktywność publiczna kobiet

Rewolucja 1905–1907 spowodowała znaczące zmiany w kulturze politycznej społeczeństwa polskiego. Za sprawą masowych wystąpień robotniczych i strajków problemy społeczne stały się sprawą publiczną. Nastąpiła demokratyzacja kultury politycznej¹. Strajkujący uczniowie także stali się aktorami politycznymi. Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytania, jaką rolę odgrywały dziewczęta podczas strajku szkolnego w Płocku; czy brały aktywny udział w przygotowaniach i przede wszystkim, kim były najaktywniejsze uczestniczki zajęć. Interesują mnie także relacje między uczennicami i resztą społeczeństwa oraz, czy władze potraktowały poważnie wystąpienia uczennic.

W wielu popularnych syntezach dziejów Płocka strajk w gimnazjum żeńskim jest opisywany pobieżnie i skrótowo, czy wręcz pomijany. Nadmierna skrótowość prowadzi do pewnych uproszczeń i nieściśności². Strajk w gimnazjum męskim omawiany jest szczegółowo, przytacza się fragmenty złożonej przez uczniów petycji, w kilku miejscach można znaleźć nazwiska najbardziej aktywnych uczniów. Natomiast o zajęciach w szkole żeńskiej mówi się niewiele. Autorzy opracowań zignorowali podane przez źródła nazwiska uczennic, które wzięły czynny udział w walce o możliwość nauki w języku polskim. Petycja składana władzom obu szkół zawierała wśród innych żądań postulat zrównania w prawach gimnazjów męskich i żeńskich. Okazuje się jednak, że mimo istnienia kilku przekazów źródłowych przedstawiających przebieg strajku, trudno ustalić fakty. W przypadku wspomnień oczywistą rolę odgrywają zniekształcenia pamięci autorów. Z kolei autorzy dokumentów oficjalnych – gubernator płocki, czy władze szkół, często fałszowali rzeczywisty obraz wydarzeń, zapewne obawiając się przykrych dla siebie konsekwencji. Być może z tego powodu w raportach gubernatora płockiego pominięto np. aktywny udział Żydówek w strajku.

Znajdujemy zatem w źródłach szereg rozbieżności zarówno odnośnie głównych aktorów zajęć, jak i nawet ich terminu. W wydanym w 1930 roku jubileuszowym numerze „Mazowsza Płockiego i Kujaw” zamiesz-

czono wspomnienia jednego z byłych uczniów, który opisuje odnalezione w protokołach rady pedagogicznej gimnazjum męskiego z okresu strajku załączona: „zgrabnie Rada Pedagogiczna i Dyrektor wykręcili kota ogonem wobec swych zwierzchników” [bagatelizując wystąpienia młodzieży – przyp. M. Ż.]³.

Na terenie guberni płockiej działały tylko dwie szkoły średnie: gimnazjum męskie i żeńskie oraz trzyklasowa szkoła miejska⁴. Według stanu na 1904 rok dziewczęta stanowiły niespełna 30% uczącej się młodzieży⁵. Wśród uczących się w gimnazjach odsetek dziewcząt był wyższy, gdyż wynosił niemal 40%⁶. Płockie Gimnazjum Żeńskie powstało w 1864 roku. Szkoła podlegała naczelnikowi płockiej Dyrekcji Szkolnej. Bezpośrednim zwierzchnikiem szkoły byli: inspektor gimnazjum męskiego oraz mianowana mu do pomocy nadzorczyńni. To ona była odpowiedzialna za ogólny nadzór nad sprawowaniem się uczennic. W skład Rady Pedagogicznej gimnazjum wchodził: inspektor szkoły, który jej przewodniczył, nadzorczyńni i wszyscy nauczyciele. Gimnazjum żeńskie składało się z sześciu klas⁷. Długą tradycję miały też w Płocku prywatne pensje żeńskie. Na przełomie XIX i XX wieku działało ich w Płocku kilka⁸. Niestety nie mogły się one poszczycić wysokim poziomem kształcenia.⁹

Jeszcze przed wybuchem rewolucji młodzież szkolna w Płocku była dobrze zorganizowana. W gimnazjum męskim istniało koło samokształceniowe, które miało swoją tajną bibliotekę, niestety wykrytą i zlikwidowaną przez władze¹⁰. Okazją do pierwszych wystąpień płockiej młodzieży były zorganizowane w 1901 roku przymusowe obchody ku czci Mikołaja Gogola, zwane „gogoliadą”. Wtedy to uczniowie starszych klas gimnazjum, dla okazania swego niezadowolenia „rozlewali wodę na korytarzu, bili szyby, gasili światła”¹¹. W Warszawie z kolei, wielu młodych ludzi przyłączało się do wieców robotniczych. 28 stycznia 1905 roku, drugiego dnia strajku powszechnego młodzież warszawska agitowała za strajkiem szkolnym. Wkrótce

zostały przerwane zajęcia, protest rozpoczęli studenci i uczniowie szkół średnich¹². Zapoczątkowane w stolicy wystąpienia młodzieży studenckiej, a potem szkolnej rozprzestrzeniły się na terenie całego Królestwa Polskiego. Zwykle przebiegały one według tego samego schematu: zbuntowana przeciwko rosyjskiej szkole i działaniom nauczycieli młodzież rozpoczynała wystąpienia przeciwko całemu opresyjnemu systemowi szkolnictwa. Wśród postulatów pojawiały się także hasła równościowe¹³. Domagano się „zniesienia wszelkich różnic w przyjmowaniu do szkoły”. Niemal w każdym mieście strajki wybuchały zarówno w gimnazjum męskim, jak i żeńskim¹⁴.

W Płocku sytuacja przedstawiała się podobnie¹⁵. Przebieg wydarzeń pomagają nam ustalić zachowane dokumenty urzędowe z czasu strajku oraz późniejsze świadectwa wspomnieniowe. Według opublikowanych w jubileuszowym numerze „Mazowska Płockiego i Kujaw” wspomnień, zajęcia zainspirował przystany przez Centralny Komitet Strajkowy, pochodzący z Płocka Jerzy Łempicki, student Politechniki Warszawskiej¹⁶. Korespondencja urzędowa potwierdza zaangażowanie młodzieży płockiej w protesty robotnicze¹⁷. Autorzy opracowań podkreślają też, że w Płocku w jednym szeregu w protestach szkolnych stanęła młodzież polska i żydowska. Sabina Lewin pisze także o niespotykanym w innych rejonach zaangażowaniu rodziców w strajk szkolny i potem, w organizowanie kompletów dla uczniów bojkotujących szkołę¹⁸. Sytuacja jednak nie była tak jednoznaczna, o czym niżej.

Strajki szkolne stały się polem aktywnego udziału młodych kobiet w życiu publicznym. Uczestniczyły one czynnie w przygotowaniu protestu, brały udział w zebraniach. Według planu, strajk w szkole żeńskiej miał się rozpocząć tuż po wybuchu zajęć w gimnazjum męskim. „W Płocku istniało ścisłe porozumienie w tej sprawie [przygotowania i wybuchu strajku – przyp. M. Ż.] między młodzieżą obu gimnazjów to też naznaczono strajk na ten sam dzień w obu szkołach. (...) Parę dni poprzedzających strajk zeszło na zebraniach, na pisanii i roznoszeniu odezw do młodzieży i do rodziców”, wspomina po 25 latach jedna z uczennic¹⁹.

Pierwotny plan zakładał, że uczniowie wręczą władzom szkół petycję zawierającą żądania nauczania w języku polskim, wykładania wszystkich przedmiotów przez nauczycieli Polaków, zagwarantowania wpływu rodziców na „sprawy szkolne”, a także zniesienia ograniczeń wyznaniowych w przyjmowaniu do gimnazjów oraz zrównania w prawach gimnazjów męskich i żeńskich²⁰. Na początku lutego 1905 roku, władze spodziewając się zamieszek zdecydowały o zawieszeniu zajęć we wszystkich szkołach średnich Płocka „na czas pewien”²¹. Nie udało się jednak zapobiec wybuchowi zajęć. Po wznowieniu zajęć 6 lutego (wg starego stylu – 24 stycznia), delegacja męskiej młodzieży odczytała dyrektorowi petycję i większość uczniów opuściła szkołę. Zgodnie z planem, udali się najpierw do męskiej szkoły miejskiej, gdzie wywołali wybuch strajku, a potem

do szkoły żeńskiej. Tu jednakże nadzorczyńi i wychowawczyńi zdołały powstrzymać dziewczęta poruszone widokiem zgromadzonych pod budynkiem uczniów szkół męskich i nie doszło do wybuchu strajku. Nauczycielki w obawie przed wpływem demonstrujących chłopców zatrzymały w szkole uczennice podczas przerwy obiadowej. Następnego dnia jednak większość uczennic katoliczek nie przyszła do szkoły. Próba zsynchronizowania strajku w obu gimnazjach potwierdza, że w Płocku mogło istnieć porozumienie między młodzieżą obojga płci²².

Władze spodziewały się, że prędzej, czy później dojdzie do zajęć także w gimnazjum żeńskim. Oczekiwano jednak zewnętrznej inspiracji, przede wszystkim ze strony wydalonych ze szkoły za udział w strajku uczniów gimnazjum męskiego. Aby temu zapobiec, władze postanowiły wzmocnić nadzór policyjny. Patrole otrzymały zalecenie, aby zatrzymywać byłych uczniów za jakiegokolwiek próby „przeszkadzania uczennicom gimnazjum żeńskiego podczas drogi do szkoły”²³. Jednakże uczennice same podjęły decyzję o rozpoczęciu strajku. Jedna z nich wspomina po 25 latach zajęcia w szkole. „Nareszcie przyszedł dzień decydujący [20 lutego – przyp. M. Ż.]. Teraz już bez pomocy z zewnątrz (tj. kolegów) postanowiliśmy zebrać się wszystkie podczas pierwszej pauzy, wezwać inspektora, przeczytać nasze żądania i choćby siłą wydostać się ze szkoły”. Plan udało się zrealizować, choć nie bez komplikacji. Okazało się bowiem, że zaginął inspektor, któremu dziewczęta miały wręczyć petycję. Nieoczekiwanie natomiast pojawił się naczelnik płockiej Dyrekcji Szkolnej, Spirydion Elmanowicz²⁴. Uczestniczki strajku wspominając ćwierć wieku po wydarzeniach, że ze złością przerywał on kolejne próby odczytania petycji. Poszczególne dziewczętom czytającym jej treść wyrwał kartki, niszczył je i krzyżąc kazał się rozejść. „Kiedy już wszystkie przygotowane egzemplarze petycji znalazły się w kieszeni p. Dyrektora rozległ się wielki jeden krzyk [wśród dziewcząt – przyp. M. Ż.]: Do domu, do domu, bez książek do domu!”²⁵. Jedna z uczestniczek wspomina że dziewczęta musiały wyważyć drzwi aby się wydostać z budynku szkoły. W czasie tych zajęć miało nawet dojść do starć z policją²⁶.

Wspomnienia te znajdują potwierdzenie w relacji (mniej szczegółowej) gubernatora płockiego. Informował on o przebiegu zajęć w szkole oraz, że większość Polek, z wyjątkiem 15 (ze 149 uczennic wyznania rzymskokatolickiego) opuściła szkołę. Donosił też o zmobilizowaniu dodatkowych patroli wojska „w celu uniemożliwienia demonstracji ulicznych oraz w celu zapewnienia bezpieczeństwa uczniom i uczennicom gimnazjów nie biorących udziału w strajku”²⁷.

Trudno ustalić kto odczytał petycję podczas zajęć w gimnazjum żeńskim. We wspomnieniach pojawiają się nazwiska Janiny Humięckiej, Teci (Emmy) Altberg i Zofii Chmielińskiej²⁸. O drugiej z nich nie ma mowy natomiast w korespondencji gubernatora płockiego z generałem gubernatorem warszawskim. Tu pojawiają

się dwie uczennice: Podczaska i Humięcka występujące „...w imieniu 5, 6 i 7 klasy”²⁹.

Odtwarzając poszczególne wydarzenia w oparciu o korespondencję urzędową powstałą bezpośrednio po wybuchu strajku szkolnego oraz wspomnienia pisane po latach można znaleźć szereg rozbieżności. Byli uczestnicy strajku w gimnazjum męskim na łamach „Mazowsza Płockiego i Kujaw” wspominają po latach swój udział w zajęciach. Odbiega on zarówno od tego, co napisano w raportach gubernatora płockiego, jak i tego, co wspominają dziewczęta. Jeden z byłych uczniów pisze, że strajkujący szturmem zdobyli budynek gimnazjum żeńskiego i wtedy uczennica, Janina Humięcka wręczyła petycję kierownicze szkoły³⁰. Karol Drewnowski zaś pamięta, że „dopiero pomoc młodzieży męskiej odpieranej przez policję, doprowadziła do strajku w gimnazjum żeńskim”³¹. Adwokat Roman Lutyński zaś, wspomina głównie udział młodzieży męskiej. Podkreśla on szczególną rolę odgrywaną przez uczniów gimnazjum męskiego w stosunku do uczniów pozostałych dwóch szkół, w których doszło do zajęć. Pisze, że uczennice opuściły szkołę tuż po nadejściu chłopców³². Relacje te, jak się wydaje, mijają się z prawdą, bowiem według większości źródeł do zajęć w szkole żeńskiej doszło kilka dni później niż w męskiej. Rady pedagogiczne podjęły decyzję o usunięciu ze szkół najbardziej aktywnych uczestników strajku. Prasa donosiła o wydalonych 30 uczennicach i 186 uczniach³³. Dziewczęta, podobnie jak chłopcy, zostały ukarane na mocy tego samego przepisu. W krótkim czasie jednakże, na polecenie kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego złagodzone im karę, gdyż okazało się, że zastosowany paragraf dotyczy tylko mężczyzn. Musiano więc zmienić kwalifikację czynu i kary. O zmianie wyroku donoszą w 1905 roku „Echa Płockie i Włocławskie”³⁴. Jedną z uczestniczek zajęć, Emma Altberg, wspomina po latach, że uczennice wówczas uznały tę zmianę za dyskryminującą: „łaskę tę odczuliśmy w swoim czasie jako... krzywdę kobiet”³⁵.

Starsze uczennice przy pomocy niektórych zaangażowanych społecznie matek zorganizowały komplety dla młodszych³⁶, „obawiając się, że z braku zajęcia wrócą do szkoły. (...) w mieszkaniu p. Ludwiki [Wąsowicz – matki jednej z uczennic – przyp. M.Ż] powstało formalne biuro, w którym matki zapisywały swoje młodsze pociechy do kompletów, a my, starszyzna, podejmowałyśmy się prowadzić lekcje”³⁷. Zorganizowanie tych zajęć przyczyniło się znacząco do spadku frekwencji w szkołach rządowych³⁸.

Gimnazjum żeńskie działało aż do 1914 roku. Zmianom uległ jednak skład narodowościowo-wyznaniowy uczennic. Znajduje to potwierdzenie w raportach władz szkoły przygotowywanych dla kuratorium Warszawskiego Okręgu Naukowego oraz we wspomnieniach³⁹. Podobnie sytuacja przedstawiała się w szkołach męskich, władze bowiem walcząc ze zburzoną młodzieżą uchyliły procentowe ograniczenia

w przyjmowaniu do męskich szkół rządowych młodzieży żydowskiej (limit 10%). Rezultatem były znaczne zmiany składu narodowościowego – wśród uczniów wyraźnie zaczęli przeważać Żydzi i Rosjanie⁴⁰. Część młodzieży żydowskiej bowiem wstąpiła do szkół rządowych nie zważając na bojkot⁴¹. Większość polskiej młodzieży rozpoczęła naukę w nowo powstałych prywatnych szkołach polskich, m.in. zakładanych przez Polską Macierz Szkolną⁴². W marcu 1905 roku „Echa Płockie i Włocławskie” podały za „Warszawskim Dniwnikiem” informację opublikowaną w „Nowoję Wriemiu”, że „specjalna Rada Ministrów, rozważywszy kwestię obecnego stanu sprawy szkolnej w Królestwie Polskim, uznała za pożądane zezwolić na wykład przedmiotów w języku polskim, zaliczenie języka polskiego do głównych przedmiotów”. Redakcja płockiej gazety uznała wówczas podaną informację za nieprawdopodobną; jednakże już w maju 1905 roku donosiła o możliwości zakładania szkół polskich, a w sierpniu pisała o nowo powstającej szkole⁴³. Duża część byłych uczennic gimnazjum uczęszczała po rewolucji do prywatnych pensji. Jedną z nich – szkołę Wandy Thunówny „gorącej patriotki i zamiłowanej pedagogiczki”, jak określił ją w swych wspomnieniach adwokat Roman Lutyński⁴⁴, w 1907 roku przejęło od właścicielki Stowarzyszenie Szkoły Udziałowej i umieściło ją we własnym gmachu. Szkoła otrzymała prawo do prowadzenia zajęć w języku polskim⁴⁵.

Wiele wskazuje na to, że władze potraktowały wystąpienia dziewcząt bardzo poważnie. Z pewnością nie było tak, że zajęcia w gimnazjum żeńskim postrzegano jako swoisty „odprysk” tego, co działo się w szkołach męskich. W korespondencji dyrekcji gimnazjum z naczelnikiem płockiej Dyrekcji Szkolnej szczegółowo omawiano kwestie wydalenia, a potem ponownego przyjęcia poszczególnych uczennic⁴⁶. Wydano zarządzenie przyjmujące jako zasadę, że uczennice wydalone za wzięcie udziału w zajęciach nie będą dopuszczane do egzaminów końcowych, ponieważ powinny ponieść konsekwencje za opuszczenie szkoły⁴⁷. Zachowały się też podania o dopuszczenie byłych uczennic do egzaminów do kolejnych klas⁴⁸. Naczelnik płockiej Dyrekcji Szkolnej śledził na bieżąco frekwencję i skład narodowościowo-wyznaniowy uczennic. W piśmie z 30 (17) czerwca 1905 roku prosił o przesyłanie mu szczegółowych raportów w tej sprawie⁴⁹. Zapewne też nieprzypadkowa była jego obecność w gimnazjum żeńskim w czasie lutowych zajęć. Pojawienie się policjantów bezpośrednio po wybuchu zajęć w gimnazjum żeńskim także świadczy o tym, że wystąpienia dziewcząt traktowano jako potencjalne zagrożenie.

Podjęcie samodzielnego wystąpienia po kilku dniach od wybuchu strajku w szkołach męskich, już bez wsparcia chłopców, wymagało od dziewcząt niemałej odwagi. Część z nich wzięła też czynny udział w przygotowywanych głównie przez młodzież płocką manifestacjach pierwszomajowych, nawet, według gubernatora, to właśnie gimnazjaliści i gimnazjalistki mieli kie-

to korespondencja prowadzona przez władze szkoły z kuratorium Warszawskiego Okręgu Naukowego. W jednym z pism dyrektor warszawskiego IV gimnazjum żeńskiego prosi w imieniu kuratora o dodanie na świadectwie [prawdopodobnie chodzi o świadectwo szkolne – przyp. M. Ż.] zastrzeżenia, „jeżeli okaże się, że była ona [uczennica – przyp. M. Ż.] zwolniona za udział w politycznych manifestacjach [chodzi o manifestacje pierwszomajowe – przyp. M. Ż.]”⁵¹.

Jeszcze w maju czujne władze miały wystać policję konną do Borowiczek na majówkę wieńczącą rok szkolny w kompletach. Widocznie obawiano się zająć jakie miały miejsce niedawno, podczas manifestacji pierwszomajowej. Ponadto pod koniec maja naczelnik płockiej Dyrekcji Szkolnej zwracał się do policji miejskiej o otoczenie dodatkowym dozorem budynków gimnazjum żeńskiego⁵².

Kim były bohaterki strajku szkolnego w Płocku? Trudno to ustalić. Wiemy, że prawdopodobnie większość uczennic wywodziła się z rodzin ze szlacheckim rodowodem, bowiem w przyjęciach do szkoły stosowano ograniczenia społeczne. Ponadto wiadomo, że ze względu na konieczność ponoszenia opłaty za naukę w gimnazjum, były to raczej córki zamożnych rodziców, choć niewielka część uzdolnionych uczennic z uboższych rodzin otrzymywała pomoc finansową⁵³. Ze wspomnień wiadomo, że w lutym 1905 odczytania petycji przed dyrekcją podjęły się „trzy koleżanki, których rodzice nie byli bezpośrednio zależni od Rosjan”⁵⁴. Wśród wydalonych uczennic była Zofia Chmielińska. W tajnej urzędowej notatce z 1 marca (16 lutego) została nazwana „duszą organizacji wystąpienia w gimnazjum żeńskim”⁵⁵. Była ona córką Jana i Anieli Chmielińskich. Tak matka, działaczka oświatowa, czynnie uczestnicząca w przygotowaniu strajku i potem pomagająca młodzieży, która opuściła szkołę, jak i ojciec, znany lekarz płocki – popierali zaangażowanie córki w walkę o polską szkołę⁵⁶. Oboje musieli z tego powodu wyprowadzić się z Płocka⁵⁷. Jedną z uczestniczek strajku była Emma Altberg (później znana pianistka, profesor konserwatorium w Krakowie⁵⁸) pochodząca ze znanej i zasłużonej rodziny, córka działaczki społecznej Pauliny Altberg⁵⁹. Trudno ustalić czy rodzice Marii Cygler, Janiny Przedpeńskiej i Zofii Podczaskiej to pojawiające się w opracowaniach bardzo aktywne społecznie osoby o tych nazwiskach⁶⁰. W dokumentach archiwalnych pojawiło się też nazwisko byłej uczennicy gimnazjum – Janiny Stanisławy Strzeszewicz, która była wydalona za udział w zajściach w 1905 roku. Trzy lata później, w styczniu 1908 roku, naczelnik płockiej Dyrekcji Szkolnej skierował pytanie o szczegóły jej wydalenia w związku z prośbą, jaką złożyła o dopuszczenie do kursów nauczycielskich⁶¹. Pokazuje to nie tylko aktywność byłej uczestniczki zająć, ale też bardzo poważne podejście władz oświatowych do strajku i przywiązywanie do niego dużej wagi jako do powodu zaangażowania kobiet w ruch rewolucyjny.

Kwestią niewyjaśnioną pozostaje stosunek rodziców

do strajku. Z artykułów wspomnieniowych wynika, że w Płocku był on raczej pozytywny. „Rodzice znaleźli się w takich warunkach, że wypowiedzieć się musieli w doniosłej sprawie nauczania dzieci poza murami szkoleni zostających i narażonych na płynące stąd poważne niebezpieczeństwa. Sprawa stała się paląca, rodzice przeżywali ciężkie chwile obawy o przyszłość swoich dzieci”⁶². Na łamach tego samego numeru „Mazowsza Płockiego i Kujaw” z 1930 roku Aleksander Maciesza eksponuje rolę rodziców w zakładaniu polskich szkół⁶³. Artur Kobylecki natomiast pisze o „dwóch obozach, na jakie podzieliło się starsze społeczeństwo”⁶⁴. Okazuje się bowiem, że władze zostały wcześniej zawiadomione o przygotowaniach do strajku właśnie przez rodziców niektórych uczniów⁶⁵. O przypadkach współpracy rodziców z władzami piszą też w swych wspomnieniach byli uczniowie⁶⁶. Jedną z uczennic mówi o podwójnej walce z „nieprzejednanymi nauczycielami i ze szkołą”. Wspomina też, że „nie raz usłyszało się ordynarne wymyślanie od niejednej paniusi przy wręczaniu odezw, wzywających do strajku”⁶⁷. Ze wspomnień wynika, że matki były na ogół przychylne strajkującym. Jedną z uczennic wspomina reakcję swojej matki: „matczysko szło już naprzeciwko mnie z radością wołając: No to już obywatelki świeżego powietrza. Dzięki Bogu. Może da Bóg, że będzie lepiej!”⁶⁸. W korespondencji urzędowej odnajdujemy przejawy obu postaw. W tajnej notatce zastępca generała gubernatora pisze wprost o poparciu większości rodziców dla strajku. Z ubolewaniem podaje przykład lekarza Chmielińskiego jako jednego z aktywnie wspierających strajk. Wśród popierających wystąpienia młodzieży wymienia także postępowego księdza kanonika Teofila Kowalskiego⁶⁹.

Brak poparcia dla strajku ze strony rodziców i generalnie reszty społeczeństwa eksponował Ludwik Krzywicki⁷⁰. W swoim opracowaniu piszą o tym także Tych i Kalabiński interpretując tę sytuację w kategoriach konfliktu pokoleń⁷¹.

Różne są oceny strajku. Już w 1906 roku niezadowolone z realizacji postulatów strajkowych na łamach „Do dzieła”⁷² manifestowała Płocka Młodzież Postępowa. Przyznawali oni wprawdzie, że szkoła polska jest lepsza od rządowej, ale byli rozczarowani brakiem postulowanej „wolności” w nowej szkole. Podkreślali oni jej elitarność oraz pozostawanie pod zbyt dużym wpływem endecji i Kościoła⁷³.

Swoje rozczarowanie wyrazili też w jubileuszowym wydawnictwie „Na dziesięciolecie strajku młodzieży szkolnej”: „celu swego w znacznej części nie dopięła [młodzież – przyp. M. Ż.]: ani nie zadała śmiertelnego ciosu szkole carskiej, ani nie zdołała stworzyć takiej szkoły narodowej, jakiej pragnęła”⁷⁴.

Opinie o strajku formułowane z perspektywy czasu też nie są jednoznaczne, choć raczej przeważają pozytywne. W wydanym w 25 lat po strajku szkolnym jubileuszowym numerze „Mazowsza Płockiego i Kujaw” przeważa ton zadowolenia. Wspominający Roman Lu-

tyński i Aleksander Maciesza widzieli w strajku dokonanie pierwszego kroku w kierunku polskiej szkoły. Współczesne im szkolnictwo w niepodległej Polsce uznali za kontynuację tej idei. Wspominali o śmiertelnych ofiarach walk, ale uważali, że cel został osiągnięty⁷⁵. Artur Kobyłecki o otwarciu szkół polskich pisał entuzjastycznie. „Prawda, że były to szkoły bez praw, ale polskie”⁷⁶. Podobne odczucia z perspektywy czasu miał autor wydanej w 1930 roku monografii Płocka. biskup Nowowiejski entuzjastycznie pisał o urządzaniu kompletów i tworzeniu prywatnych szkół polskich⁷⁷. Natomiast dla ówczesnego nauczyciela matematyki – Alojzego Stodółkiewicza kwestia uprawnień, jakie dawała szkoła swym absolwentom była sprawą zasadniczą. Wspominał strajk jako, inspirowaną przez socjalistów, przeszkodę w dalszej nauce: „Domagano się szkoły narodowej i w tym celu cała młodzież szkolna we wszystkich szkołach rozpoczęła bezrobocie (...) Ruch ten z punktu widzenia polskiego był (...) dobry, jednak z praktycznego względu nie obiecywał żadnych korzyści (...) wobec oporu władz rosyjskich młodzież polska była skazana na zamknięcie sobie dostępu do zawodów wolnych”. Uważał, że w konsekwencji przyczyni się to do rusyfikacji, gdyż na te stanowiska zostaną sprowadzeni Rosjanie⁷⁸.

Znany międzywojenny działacz oświatowy Aleksander Maciesza po latach akcentował współdziałanie młodzieży i starszych członków społeczności płockiej podczas strajku szkolnego⁷⁹. Niewątpliwie możliwość zakładania szkół polskich przyczyniła się do ożywienia życia społeczno-kulturalnego w mieście. Podkreśla to Jan Kowalewski wymieniając stowarzyszenia oświatowe, które powstały i działały w tym okresie⁸⁰.

W drugiej połowie kwietnia 1905 roku język polski został oficjalnie wprowadzony do szkół państwowych jako odrębny przedmiot, religia miała być wykładana

po polsku; uchylono też zakaz postugiwania się językiem polskim przez uczniów między sobą⁸¹. Jednym z najważniejszych skutków strajków szkolnych podczas rewolucji 1905–1907 roku był rozwój prywatnego szkolnictwa średniego z polskim językiem. Przyczyniło się to do szerszego upowszechnienia nauczania na tym poziomie. Nowe szkoły, zakładane często przez lokalnych działaczy były polem szerokiej działalności dla wielu nauczycieli i uczonych⁸². Już w lipcu 1905 zostało powołane Koło Płockie Polskiej Macierzy Szkolnej, która od razu przystąpiła do organizowania polskiego progimnazjum męskiego⁸³.

Trudno powiedzieć jak duże znaczenie miał dla dziewcząt w Płocku udział w strajku szkolnym. Najważniejsze było to, że stały się aktorkami życia politycznego, weszły w przestrzeń publiczną. Kolejną okazją do aktywnych wystąpień politycznych były manifestacje pierwszomajowe. Jak już wspominałam, dziewczęta uczestniczyły także w ich przygotowaniu.

Ważnym następstwem strajku szkolnego w Płocku był wzrost znaczenia pensji prywatnych dla dziewcząt. To właśnie w nich kontynuowała naukę duża część uczennic, zwłaszcza młodszych. Janina Kowalska, jedna z uczestniczek strajku wspomina po latach początki nauki w pensji Wandy Thunówny, do której trafiła po strajku. Píše o konflikcie, jaki wybuchł w styczniu 1908 roku pomiędzy nową przełożoną szkoły, a uczennicami. Chciały one pożegnać osobiście ulubionego nauczyciela, który aresztowany za działalność rewolucyjną, miał być przewieziony do Rosji. Uczennice, którym tego zabroniono, miały złamać zakaz i wybiec nad Wisłę, aby ostatni raz spotkać uwielbianego nauczyciela⁸⁴. Nie wiadomo, czy takie publiczne wystąpienie wbrew zakazowi przełożonej byłoby możliwe, gdyby nie „debiut” podczas strajku w 1905 roku.

PRZYPISY

¹ A. Żarnowska, *Rewolucja 1905 a kultura polityczna społeczeństwa polskiego*, [w:] *Spoleczeństwo i polityka: dorastanie do demokracji: kultura polityczna w Królestwie Polskim na początku XX wieku*, red. A. Żarnowska i T. Wolsza, Warszawa 1993, s. 10.

² J. Szczepański, *Spoleczeństwo żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 190; Sabina Lewin przytoczyła jedynie nazwiska wydalonych uczniów Żydów z gimnazjum męskiego, o gimnazjum żeńskim wspominając tylko ogólnie, S. Lewin, *Żydowska młodzież w strajku szkolnym 1905 r.*, Warszawa 1996, s. 67; Marian Chudzyński podaje błędnie, że strajk wybuchł następnego dnia po strajku w gimnazjum męskim, myląc daty wybuchu obu, por. M. Chudzyński, *Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej w dobie rewolucji 1905–1907*, „Artes Liberales. Ze sztytu Naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztor” 2006, nr 1, s. 76; Tenże, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1794–1918)* [w:] r, *Dzieje Płocka. Tom 2. Dzieje miasta w latach 1793–1945*, Płock 2006, s. 111.

³ K.B.M., *Strajk szkolny 1905 r. w Płocku w świetle dokumentów moskiewskich władz szkolnych*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 6–7–8, s. 46–47; artykuł został przedrukowany też w artykule Karola Drewnowskiego *Przebieg strajku szkolnego w gimnazjum płockim*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*. Opracowania, wspomnienia, dokumenty, red. B. Nawroczyński

Warszawa 1932, s. 429–435.

⁴ M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, „Notatki Płockie” 1956, nr 2, s. 9.

⁵ Na 21135 osób uczących się było 6775 dziewcząt; za: „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 69.

⁶ M. Szulkin, *Strajk szkolny...*, op. cit., s. 9.

⁷ Wstęp do inwentarza książkowego zespołu „Gimnazjum Żeńskie w Płocku (1879–1914)” znajdującego się w Archiwum Państwowym w Płocku.

⁸ A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna* napisana podczas wojny wszechświatowej, poprawiona i uzupełniona w roku 1930, Płock 1931, s. 641; por. J. Kowalewski, *Kartki z dziejów ruchu nauczycielskiego w Płocku przed 1919 rokiem*, „Notatki Płockie” 1966, nr 3, s. 4.

⁹ J. Kowalska, *Z pierwszych lat żeńskiej szkoły polskiej w Płocku* [w:] Z. Nowicki, T. Wojeński, *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, red. S. Drzewiecki Warszawa 1930, s. 178–179.

¹⁰ A.J. Stodółkiewicz, *Wspomnienia i myśli*, Kielce–Płock–Warszawa 1926, s. 19.

¹¹ Ibidem. O przebiegu „gogoliady” także w numerze 1–2 „Mazowsze Płockie i Kujawy” z 1930 r. O młodzieży bojkotującej uroczystości ku czci Gogola w innych miastach por. J. Miąso, *Strajk szkolny 1905 roku i jego wpływ na rozwój edukacji i polskiej*

- myśli pedagogicznej, „Artes Liberales. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztor 2006, nr 1, s. 45.
- ¹² F. Tych, S. Kalabiński, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 122, 125, 126.
- ¹³ Ibidem, s. 133.
- ¹⁴ Do zajęć doszło w gimnazjach żeńskich m. in. w Warszawie, Łomży, Kaliszu, Łodzi. Szczegółowo przebieg strajku w poszczególnych guberniach omawia w swej monografii Michał Szulkin: M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 roku*, Wrocław 1959; Tych i Kalabiński piszą o uczennicach gimnazjum żeńskiego w Warszawie, które nie przestraszyły się nawet nadchodzącego wojska, F. Tych, S. Kalabiński, op. cit., s. 127.
- ¹⁵ Szczegółowo przebieg strajku szkolnego został omówiony w cytowanych opracowaniach M. Szulkina, B. Konarskiej-Pabiniak, M. Chudzyńskiego;
- ¹⁶ Wspomina o tym m.in. były uczeń gimnazjum męskiego, Jan Lutyński; J. Lutyński, *25 lat temu...*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 6–7–8, s. 38; B. Konarska-Pabiniak, op. cit., s. 228.
- ¹⁷ K. Mariański, *Lata 1905–1907 w Płocku*, [w:] *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, s. 170–171; S. Lewin, op. cit., s. 66; znaczący był tu podkreślany w korespondencji policyjnej aktywny udział młodzieży obojga płci w manifestacjach pierwszomajowych. (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Dielo Koncelarii Warszawskiego Generał-Gubernatora o bezporządkach po Płockiej Gubernii (dalej AGAD KWGG), sygn. 2516, k. 114.
- ¹⁸ S. Lewin, op. cit., s. 66.
- ¹⁹ W.W.-C., *Strajk szkolny w Płockiem Gimnazjum Żeńskim*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 6–7–8, s. 43; por. o podobnym przebiegu strajków w gimnazjach żeńskich w Łomży i Łodzi, red. S. Drzewiecki, Z. Nowicki, T. Wojeński, op. cit., s. 141–147.
- ²⁰ Gimnazjum żeńskie nie kończyło się maturą, więc jego ukończenie nie dawało dziewczętom prawa wstępu na wyższe uczelnie, por. M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 roku*, Wrocław 1959, s. 105, T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 1960, s. 11–12, por. J. Niklewska, *Prywatne szkoły średnie w Warszawie 1905–1915*, Warszawa 1987, pasim. Tekst petycji: AGAD KWGG, sygn. 2516 k. 12–14; opublikowany został ponadto w jubileuszowym numerze „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 6–7–8, s. 1.
- ²¹ „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 10, 12, 13.
- ²² AGAD KWGG, sygn. 2516, k. 8–12
- ²³ AGAD KWGG, sygn. 2516, k. 16. Uczniów pochodzących spoza Płocka odesłano do domów. Donosili o tym także „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 13.
- ²⁴ B. Konarska-Pabiniak, op. cit., s. 229.
- ²⁵ W.W.-C., op. cit., s. 44.
- ²⁶ Ibidem.
- ²⁷ AGAD KWGG, sygn. 2516, k. 23.
- ²⁸ W.W.-C., op. cit., s. 44.
- ²⁹ AGAD KWGG, sygn. 2516, k. 23, 31.
- ³⁰ „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 1–2.
- ³¹ K. Drewnowski, *Przebieg strajku szkolnego w gimnazjum płockiem* [w:] *Nasza walka o szkołę polską...*, op. cit., s. 430.
- ³² Ibidem.
- ³³ „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 19.
- ³⁴ „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 29.
- ³⁵ E. T. Altberg, Akta strajku w Gimnazjum Żeńskim, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 6–7–8, s. 44.
- ³⁶ J. Kowalska, op. cit., s. 178; M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, op. cit., s. 10.
- ³⁷ W.W.-C., op. cit., s. 44.
- ³⁸ M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, op. cit., s. 10.
- ³⁹ E. T. Altberg, op. cit., s. 44.
- ⁴⁰ Zmiany frekwencji w gimnazjum żeńskim można szczegółowo prześledzić na podstawie raportów dyrekcji szkoły sporządzanych przynajmniej co dwa tygodnie. Wynika z nich, że od początku strajku, od opuszczenia szkoły przez katoliczek, przez dwa kolejne lata utrzymała się sytuacja, kiedy podstawową część uczennic stanowiły wyznawczynie prawosławia i judaizmu, por. APP, sygn. 6, k. 34, 50, 52, 56, 57, 59, 61, 69, 76, 78, 80, 82, 87, 89 i nast.; „Echa Płockie i Włocławskie” w dziale „Echa Płockie” donosiły 9 września 1905 roku, że do gimnazjum żeńskiego uczęszczają 192 uczennice, w tym tylko 15 katoliczek, a reszta to w przeważającej mierze żydówki.
- ⁴¹ J. Szczepański, op. cit., s. 191.
- ⁴² Por. M. Kwiatkowska, *Aleksander Maciesza – założyciel, budowniczy i nauczyciel I Gimnazjum Polskiego w Płocku*, [w:]; Dr Aleksander Maciesza (1875–1945) w 130. rocznicę urodzin i 60. rocznicę śmierci. Materiały z sesji naukowej, która odbyła się w Towarzystwie Naukowym Płockim w dniu 7 października 2005r., red. Z. Kruszewski, A. Kansy Płock 2006, s. 91.
- ⁴³ „Echa Płockie i Włocławskie” 1905, nr 25, 36, 63.
- ⁴⁴ J. Lutyński, op. cit., s. 39.
- ⁴⁵ A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 640; B. Konarska-Pabiniak, op. cit., s. 236.
- ⁴⁶ APP, sygn. 6., k. 17, 19, 24, 25, 39, 42, 43, 89.
- ⁴⁷ APP, sygn. 6., k. 18.
- ⁴⁸ APP, sygn. 6, k. 32, 40.
- ⁴⁹ APP, sygn. 6, k. 7–9.
- ⁵⁰ Por. J. Szczepański, op. cit., s. 191; M. Szulkin, *Strajk szkolny 1905 r.*, op. cit., s. 12.
- ⁵¹ Archiwum Państwowe w Płocku, zespół „Gimnazjum Żeńskie w Płocku (1879–1914)”, Obezworządkach proiszedich v Gimnazii 7 fevralia 1905 g. (dalej APP), sygn. 6, k. 19.
- ⁵² APP, sygn. 6, k. 11.
- ⁵³ B. Konarska-Pabiniak, op. cit., s. 227.
- ⁵⁴ W. W.-C., op. cit., s. 43.
- ⁵⁵ AGAD, KWGG sygn. 2516, k. 31.
- ⁵⁶ Ibidem.
- ⁵⁷ Aniela Chmielińska (1868–1936), działaczka społeczna i oświatowa, po wysiedleniu do Łowicza organizowała Muzeum Etnograficzne Ziemi łowickiej. Jan Chmieliński (bd.) lekarz i działacz społeczny, A.J. Papierowski, J.Stefański, *Płocczanie znani i nieznan. Słownik biograficzny*, Płock 2004, s. 96.
- ⁵⁸ A. J. Papierowski, op. cit., s. 25.
- ⁵⁹ E. Eisenberg, *Plotzk (Płock). A History of an ancient jewish community of Poland*, Tel-Aviv 1967 – The English Part, <http://www.zchor.org/plock/yizkor.doc>, s. 47, 103.
- ⁶⁰ A.J. Papierowski, J.Stefański, op. cit., s. 484, 491.
- ⁶¹ APP, sygn. 6, k. 89.
- ⁶² R. Lutyński, op. cit., s. 38.
- ⁶³ A. Maciesza, *Strajk szkolny a życie społeczne Płocka*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, s. 40.
- ⁶⁴ A. Kobyłecki, *Moje wspomnienie z pamiętnego 1905 r.*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 6–7–8, s. 42.
- ⁶⁵ AGAD, KWGG 2516, k. 12.
- ⁶⁶ W. W.-C., op. cit., s. 43.
- ⁶⁷ Ibidem.
- ⁶⁸ Ibidem.
- ⁶⁹ Miał zdradzić się w rozmowach z członkami rady pedagogicznej, AGAD KWGG, sygn. 2516, k. 31. Ksiądz Teofil Kowalski (1866–1932), absolwent Akademii Duchownej w Petersburgu, doktor teologii i obojga praw, muzyk, publicysta i wykładowca. A. J. Papierowski, J.Stefański, op. cit., s. 296.
- ⁷⁰ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, Warszawa, 1958, t. 2, s. 374.
- ⁷¹ F. Tych, S. Kalabiński, op. cit., s. 133.
- ⁷² Wydawany konspiracyjnie przez uczniów organ płockiego Koła Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Członkami autorami byli przywódcy strajku. Por. B. Konarska-Pabiniak, op. cit., s. 232.
- ⁷³ „Do dzieła! Organ Związku Płockiej Młodzieży Postępowej” 1906, nr 1–2.
- ⁷⁴ „Na dziesięciolecie strajku młodzieży szkolnej”, bd.
- ⁷⁵ St. J., *Pierwsza ofiara (ze wspomnień ucznia Szkoły Miejskiej)*, „Mazowsze Płockie i Kujawy” 1930, nr 6–7–8, s. 45.
- ⁷⁶ Ibidem.
- ⁷⁷ A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 639.
- ⁷⁸ A. J., Stodółkiewicz, op. cit., s. 19–20.
- ⁷⁹ A. Maciesza, op. cit., s. 42.
- ⁸⁰ Dużą rolę odegrało Stowarzyszenie „Szkoła Udziałowa”, które przejęło w 1907 r. pensję W. Thunówny i dzięki ofiarności społeczeństwa przekształciło ją w Polskie Gimnazjum Żeńskie; od 1908 r. przełożoną gimnazjum była znana działaczka Marcelina Rościszewska; J. Kowalewski, op. cit., s. 5.
- ⁸¹ F. Tych, S. Kalabiński, op. cit., s. 141.
- ⁸² T. Wojeński, op. cit., s. 153–154, F. Tych, S. Kalabiński, op. cit., s. 143.
- ⁸³ B. Konarska-Pabiniak, op. cit., s. 229.
- ⁸⁴ J. Kowalska, *Z pierwszych lat szkoły polskiej w Płocku*, [w:] *Walka o szkołę polską...*

THE STRIKE IN THE FEMALE SECONDARY SCHOOL IN PŁOCK (DURING THE REVOLUTION OF 1905-07)

Summary

During the revolution of 1905–1907 Płock, similarly to other big towns in the Kingdom of Poland, was place of general strike in secondary schools. Students of male and female schools protested against russification and struggled for national character of education. School strikes became a field of public activity for young women. The article describes events in female secondary school in chronological order, characterized leaders of strike and discusses consequences of demonstrations.

NASI AUTORZY

- MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI** – ks., prof. dr hab., historyk, wykładowca Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, Wiceprezes TNP
- EDWARD JAKIEL** – doktor, adiunkt w Zakładzie Literatury Polskiej XIX w. Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego
- JERZY JANCZEWSKI** – dr inż., adiunkt w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Katedra Transportu, nauczyciel dyplomowany w Technikum Zespołu Szkół w Gąbinie, członek TNP
- BARBARA KŁOSOWICZ-KRZYWICKA** – doktor nauk technicznych w dziedzinie zastosowań matematyki, żona Andrzeja Krzywickiego – wnuka Ludwika Krzywickiego, zamieszkała we Francji
- ANDRZEJ JERZY PAPIEROWSKI** – doktor nauk politycznych, członek TNP i kolegium redakcyjnego „Notatek Płockich”
- FRYDERYK ROZEN** – mgr, doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie
- MICHAŁ SOKOLNICKI** – mgr historii z Płocka, funkcjonariusz Policji
- MARCIN STRZELCZAK** – inżynier, absolwent Wyższej Szkoły Techniki i Przedsiębiorczości we Włocławku
- DANIELA ŻUK** – prof. dr hab. inż., członek Zarządu TNP
- MAŁGORZATA ŻUŁAWNIK** – mgr historii, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie

MAŁGORZATA BIELAK, ELŻBIETA DOBRÓŃ, WIESŁAWA MAZURSKA

Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock

tel. (024) 268 00 21 lub 268 00 32

e-mail: dib@bibl.plock.pl